№ 242. w Niedzielę dnia 16. Października 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne i drogą nadzwyczajną nadeszłe wiadomości.

Wiedeńska Gaz. i Austr. Korrespondencya zamieszczają następujące telegraficzne depesze:

1) Konstantynopol, d. 5. Października. — Kuryer turecki przywiózł manifest Porty i pismo, które Omer basza przeszle do księcia Gorczakowa. Proklamacya do tureckiego ludu wkrótce będzie ogłoszoną. Manifest wykłada postępowanie Porty. Według nadesłanego pisma, stan wojenny nastąpi w 15 dni po odebraniu jego, skoro Rosyanie nieustąpią z Księstw Naddunajskich. Czarne morze nie będzie zamknięte handlowi, okrom fladze rosyjskiéj. Na rosyjskie okręty nie będzie włożone embargo. Rosyjscy urzędnicy i konsulowie mają opuścić Turcyą. Turecka flota ma wypłynąć i stanąć pod Balczikiem.

2) Triest, d. 12. Października. — Według listów z Konstantynopola, diwan trzyma się zmian propozycyi wiedeńskich, równie jak najwyższa rada Porty. Omer basza żąda, aby Rosyanie w 15 dni opuścili księstwa. Szeik ul Islam ogłosił wojnę, za niesprzeciwiającą się religii. Rosyanie mają opuścić Turcyą.

3) National-Zeitung pisze z Konstantynopola pod d. 5. Paźdz.: książe Nemours przybył do Szumli. Nowy nabór 150,000 zarządzono. Spodziewano się seraskiera w Warnie. Wyznaczony czas przez Omera księciu Gorczakowi kończy się d. 24. b. m. Rzeczą jest pewną, że Rosyanie nie ustąpią do tego czasu z Księstw Naddunajskich, poczem kroki nieprzyjacielskie się rospoczną. Dziś utrzymują, że już przerwano komunikacye na Dunaju.

Wiedeń, d. 13. Października. — Z rozkazu najwyższego ma natychmiast nastąpić zmniejszenie armii. Dzisiejsza Korresp. Austr. powiada, że Austrya w wojnie turecko-rosyjskiéj pozostanie neutralną.

Londyn, 13. Paźdz. — Na wniosek lorda Clarendona kazał wielki książe toskański wypuścić na wolność Miss Cuningham uwięzioną za protestancką propagandę.

Berlin, 15. Paźdz. — Naj. Pan raczył zamianować dotychczasowego radzcą przy sądzie miejskim Nörnera prokuratorem przy sądzie miejskim w Berlinie.

Berlin, 14. Paźdz. — Jenerał Radowitz ma się lepiéj i wraca do zdrowia.

Zeit poprawia dziś kolońską gazetę, która doniosła, że dzienniki berlinskie otrzymały ostrzeżenie, aby niepisały przeciw Rossyi. Ostrzeżenia takiego rząd niewydał, tylko zwrócił uwagę dzienników na prawo karne, aby nie czyniły wycieczek przeciw zaprzyjaźnionym rządom. Sprostowanie to atoli jeszcze trzeba sprostować, bo nie ostrzeżono, ale wyraźnie zagrożono odebraniem im koncessyi, a zagrożenie to nie wyszło z urzędu prassy, ale od ministra spraw wewnętrznych.

Francya.

Paryż, 11. Paźdz. — Cesarz z cesarzową byli wczora w Tuileriach. Cesarz odwiedził robotników pracujących, przy Luwrze i rozkazał kilku szwadronom manewrować na dziedzińcu tuileryjskim. Wieczorem byli w teatrze przy bramie św. Marcina.

— W niedzielę był obiad w St. Cloud na cześć marszałka Narvaeza, w czasie którego przybył jenerał Goyon z depeszami z Wiednia i miał konferencyą z cesarzem w bilardowéj sali.

— Byli członkowie rządu tymczasowego, którzy się we Francyi znajdują, Lamartine, Marie, Garnier-Pages, Dypont de l'Eure i Cremieux wynurzyli na piśmie rodzinie Arago głęboki żal, że z powodu swéj nieobecności w Paryżu niemogli być na jego pogrzebie.

— Patrie jeszcze dziś wieczorem twierdzi, żadna nienadeszła wiadomość, z któréjby z pewnością wnosić można było, że sułtan potwierdził wypowiedzenie wojny. Tymczasem okręt pakietowy, który 5. Października opuścił Konstantynopol, przywiezie w d. 15. lub 16. Paźdz. wiadomość pewną o tym ważnym fakcie. Nam się przecie zdaje, że rządy francuski i angielski wiedzą naprzód o podobnych faktach. Na to przecie mają organa swoje, aby wywodami mącić wodę,

— Po przytoczeniu różnych podań o wypowiedzeniu wojny przez Turcyą, mówi Pays, że z wiadomości nadeszłych tyle pokazuje się w ogólności, że porta na wojnę jest przysposobiona i chce odeprzeć pogwałcenie swego territorium bronią w ręku. Postanowienie to ostateczne łatwo pojąć, bo trudno było wytrzymać jéj to przedłużanie sprawy, a może i dla Europy, która tyle w skutek tego ucierpiała. Spodziewać się atoli trzeba, że z teraźniejszego położenia rzeczy rychlejsze załatwienie sprawy na drodze pokoju(?) wypłynie. Mocarstwa pośredniczące, — mówi daléj Pays — znają teraz daleko lepiéj, jak dawniéj, pole, na którém im stanąć należy i miarę żądań, jakie stawiać mają każdéj stronie spór wiodącéj, aby dojść do rozwiązania, jakiego wymaga ich interes i ich położenie. Wiemy już, iż car nakoniec wchodząc w zamiary mocarstw europejskich chcących pokoju, okazuje się skłonnym do kwestyi, które był już winien dawniéj poczynić, według naszego rozumienia. Byłoby to hańbą dla dyplomacyi w naszych czasach, gdyby się jéj nieudało pod takiemi okolicznościami, zakończyć to starcie się i oszczędzić Europie bolesny widok krwawéj walki. Czyli zaś będzie miała dosyć czasu do tego dzieła zgody i czyli spieszniéj nie będą wydarzały się wypadki za wypadkami, aniżeli układy? Jeszcze mamy pod tym względem nadzieję. Pays buduje swoją nadzieję na tém, że sułtan dowiedziawszy się o uczuciach cara ustępujących, nieodrzuci bezwarunkowo układu na honorowych warunkach i że europejska dyplomacya dopełni swego obowiązku szybkiem rozwiązaniem nieszczęsnéj kwestyi. (Czyste żarty rozumowane.)

(Kor. Cz.) Paryż, 5. Paźdz. — Tego tygodnia dzienniki belgijskie były dwa razy zatrzymane na poczcie, z przyczyny podanéj przez nie wiadomości o obłąkaniu Benedykta Foulda i spodziewanéj zmiany ministrów. Rząd chciał całą tę rzecz utaić przed publicznością francuską. Pogłoski o zmianie ministrów ustały dzisiaj, ale to nie dowodzi aby zmiana nie nastąpiła później. Mówią że przy nowéj kombinacyi ministeryalnéj ma przyjść do władzy p. de Maupas. Jest to rzecz wątpliwa, bo publiczność francuska mu nie sprzyja, a cesarz baczy dziś bardzo na jéj opinią. Achilles Fould pozostaje jak na teraz, ministrem stanu, a brat jego bank Fouldów prowadzi. Benedykt Fould został wywieziony na wieś i oddany pod pieczę najsławniejszych doktorów. Ucichły także pogłoski o pożyczce. P. Drouyn de Lhuys miał oświadczyć iż rząd nie potrzebuje pieniędzy i że w razie wybuchnięcia wojny, łatwo ich dostanie. Cesarz poluje w parku wersalskim. Za kilka dni uda się z cesarzową do Compiègne a potém do Fontainebleau, gdzie do końca tego miesiąca zabawi. Służba myśliwska dworu jest dziś w wielkim ruchu. Strzelcy przenoszą się z psami z miejsca na miejsce i urządzają polowania, na które cesarz licznych gości zaprasza. I tego razu Rotszyld figuruje w polowaniu, jako dobry myśliwy. Publiczność zwróciła uwagę na okoliczność, iż będąc w Boulogne, cesarz dał medal żandarmowi, który go niegdyś aresztował i nagrodził 500 fr. strażnika, który go wziął na cel. Postępowanie cesarza jest zręczne i polityczne. W ministeryum wojny utworzoną została komissya, która zatrudnia się rozbieraniem raportów odbieranych od jenerałów wysłanych dla przypatrywania się rewiom armii cudzoziemskich. Raporta te mają być bardzo ciekawe i uczące. Komissya czeka z niecierpliwością raportu jenerała de Goyon o armii rossyjskiéj pod Warszawą.

Kłopoty zbożowe coraz więcéj się powiększają. Rząd musiał zakazać wywozu kartofli i suchych jarzyn, co dotknęło Anglią. Aby w braku majtków i okrętów, ułatwić sprowadzanie zboża z Algeryi, rząd pozwolił używać okrętów cudzoziemskich, to jest włoskich i hiszpańskich, które trudnią się zwykle na morzu Śródziemnem handlem pomorskim. Algerya wydała tego roku wiele zboża. Gdyby posiadała więcéj kolonistów, rozumie się kolonistów prawdziwie rólniczych, mogłaby się zamienić w spichrz francuzki, jak temu wieków pjetnaście była spichrzem rzymskim. Według redakcyi Débatów, Francyi nie dostaje tego r. $\frac{1}{7}$ zboża, jak r. 1846. Miasto Paryż wypłaca miesięcznie piekarzom, na rachunek różnicy ceny, 900,000 fr. Inne miasta wypłacają także znaczne summy. Tylko w Lille rada municypalna utrzymała dawne bony chlebowe, nieprzyjazne dla biednych, lecz oszczędne. Czas mamy dżdżysty. Ani nie ma nadziei aby schorzałe winogrona dojrzały. Cena win codzień się podnosi i dojdzie zapewne wysokości bajecznéj. Piwo mogłoby zastąpić wino z korzyścią dla zdrowia publicznego, ale złe nałożenie podatku sprawia że jest fałszowane we Francyi i że nawet nie ma w sobie chmielu. To wszystko jednak nie przeszkadza Francuzom dobrze jeść i dobrze pić, pod rządem bacznym na potrzeby publiczne. Deszcze i czas jak to mówią, zgniły, sprowadzą zapewne w któtce cholerę do Francyi. Choleryna już panuje w Paryżu. Dzienniki podają różne lekarstwa na cholerę, niektóre śmieszne ale pokazujące czujność publiczną. Lekarze francuzcy

i angielscy piszą że tegoroczna cholera wyszła znowu z Azyi, kiedy ona wyszła istotnie z Sieradza, to jest z grobów cholerycznych z r. 1831go, przy których odkryciu padł ofiarą Dr. Teofil Rybicki, znany ze swego poświęcenia dla cierpiącéj ludzkości.

Stany Zjednoczone mianowały ambasadorem do Paryża p. John Mason, dawnego ministra marynarki. P. Soulé wyjedzie w krótce do Madrytu. Siécle zostający pod jego wpływem, ogłosił w tych dniach parę dobrych artykułów o Stanach Zjednoczonych i ich polityce zewnętrznéj, szczególniéj w stosunku do Europy

Mówiono że rząd, lękając się manisfestacyi republikanckiéj, nie pozwolił aby ciało Franciszka Arago było prowadzone na Pére la Chaise i że rozkazał pochować go na cmentarzu Mont Parnasse Dzisiejszy Monitor pokazuje, że ta pogłoska była mylną, a przynajmniéj ze cesarz opozycyą p. de Persigny przełamał. P. Stefan Arago, syn astronoma, dziś wygnaniec, nie otrzymał pozwolenia znajdowania się na pogrzebie ojca. Orszak pogrzebowy wynosił 12,000 osób, Przed kolumną lipcową, orszak przechodził z odkrytemi głowami. Wojsko starało się przeciąć orszak kilka razy, lecz na próżno. Nad grobem przemówili admirał Baudin, akademik Flourens i Baral. Mowy nie miały nic politycznego.

P. S. Mówią że jenerał Canrobert został mianowany dowódzcą korpusu 30,000 znajdującego się w okolicach Tulonu a przeznaczonego w razie wojny do Turcyi. Jenerał Canrobert, który wrócił już z obozu Helfaut, wyjechał wczoraj z Paryża, czy do Tulonu? Niewiadomo. Jenerał de Goyon miał odebrać telegrafem rozkaz nie udania się do Warszawy. — Giełda dzisiejsza znowu spadła, bądź z pobudek wschodnich, bądź z pogłoski że bank francuzki ma podwyższyć eskomptę.

Anglia.

Londyn, d. 11. Października. — Telegraf donosi z Dublina w poniedziałek wieczorem: dziś odebrało 6 pułków rozkaz, do przygotowania się na podróż na morze śródziemne. Pułk piechoty 17 i 91 stojące tu załogą, pójdą do Kork i wsiadą na okręty. Poruszenia te wojsk, może przeznaczoych na wzmocnienie garnizonów w Gibraltarze, Malcie lub Korfu, zapewne uważać będą politycy, za zostające w styczności ze sprawą wschodnią i to tem więcéj, że dwa dzienniki dobrze o rzeczach poinformowane górno dziś na Rosyą spoglądają. Z téj okoliczności wnosi też wielu, że trzecie posiedzenie gabinetu było stanowcze. Byli na niém: lord Aberdeen, Russel, Palmerston, Clarendon i Granville, lord kancelaryi, sir C. Wood, sir Herbert i Molesworth. Gladstonego nie było, podobnie przybyli na to posiedzenie: sir J. Graham i książe Newcastle. Agitacya w kraju może gabinet przyprawić o wielkie kłopoty, gdyż się nie spodziewano téj jednomyślnosci w opinii lorda angielskiego. Gdy jeszcze wczoraj odbył się meeting w Notting Hill przeciw Rosyi, na którym odniósł wszechobecny Urquhart niesłychany tryumf, podało wielu kupców i fabrykantów z tego samego Sheffield, które rozpoczęło meetingi wymierzone przeciw Rosyi, petycyą do lorda Aberdeena, w któréj proszą, aby Anglia starała się wszelkiemi sposobmi o utrzymanie pokoju, bo wojna mogłaby ich spekulacyom i przemysłowi zaszkodzić. Post przez pewien czas milczała, dziś rozstawionemi czcionkami drukuje: byłoby to pod godnością Anglii i Francyi, równie jak nierozsądkiem, gdyby carowi miano dalsze podawać projekta lub go prosić o pokój, którego utrzymanie teraz go tyle interesuje. Wojna nie zachwieje sprzymierzeńców porty. Postanowili Turcyi dopomagać przeciw potężnemu sąsiadowi bronią w ręku. Floty na Bosforze ma sułtan do rozporządzenia i może je wysłać na morze czarne oprócz tego i inna pomoc będzie mu dana z całą serdecznością. Do autokraty należy teraz prosić o warunki zgody. Błędem jest przypuszczać, jak inne pismo wczoraj powiedziało, że car teraz poznał warunki, od których mocarstwa zachodnie nieodstąpią. Car przecie nie teraz, ale od samego początku wiedział o nich. Błędem jest, że posłano nową notę do Petersburga. Car budując na zbyt wielkim zamiłowaniu pokoju mocarstw zachodnich, wziął projekt wiedeński za ultimatum, a ponieważ słyszał jeszcze o czterech innych projektach pokojowych, które dochodziły jedne po drugich do jego wiadomości, przeto utwierdził się w swoim błędzie i sądził, że przez upór swojéj dumy, który doszedł do najwyższego szczytu w objaśnieniach Nesselrodego, wszystko otrzyma czego żąda. Omylił się przecie w tem bardzo, bo państwa zachodnie od samego początku postanowiły zachować całość Turcyi i niedopuścić najmniejszéj korzyści Rosyi. Aż do ostatniéj chwili trzymać się będą tego postanowienia. Wyczerpały one wszystko, co mogło Rosyi oszczędzić zasłużoną klęskę lub upokorzenie. Teraz do cara należy starać się o warunki lub noty proponować. To może być dla niego upokorzeniem, ale wojnaby go zgubiła. Natomiast powiada Chronicle: mocarstwa zachodnie podadzą poraz ostatni notę nową Rosyi, która wszystko zawiera, czego żądały zmiany tureckie i czego przepomniały warować propozycye wiedeńskie. Projekt ten zawierać będzie ustąpienie niezwłoczne z księstw naddunajskich, jako conditio, sine qua non. Jeżeli Turcya i Rosya przyjmą ten projekt, natenczas Anglia i Francya dopełniły swego obowiązku. Urząd mocarstw zachodnich czysto jest sędziowski, obowiązkiem przecie ich jest, uprzedzenie, a nieodpłacanie się wzajemnością. Ich zadaniem jest nieukaranie Rosyi, tylko opieka nad Turcyą, nie chłosta dumy, ale odparcie napaści. Nie szukamy sposobu na zaczepkę Rosyi, chcemy tylko bronić praw porty i utrzymać europejską równowagę. Jeżeli Mikołaj przyjmie notę, natenczas wycofa się z teraźniejszego stanowiska bez szkody, ale nie z zaszczytem. Wpływ jego na wschodzie otrzyma cios śmiertelny, a jego sława będzie na zawsze splamioną. Z drugiéj strony Turcy otrzymają wyraźnie zagwarantowane prawa swoje i nie będą wystawieni na niebezpieczeństwo, na jakie je dwuznaczny układ w Kainardzi wystawiał. Mimo to Chronicle nie może się zaprzeć, że nie wierzy w taki rozwój sprawy. Bo nie zważając już na to, że byłoby gorzko carowi zwinąć flagę swoją przed ultimatum zachodniéj Europy, widzimy jeszcze drugi żywioł pojawiający się. Nad osobistą dumą jego mógłby odnieść zwycięztwo widok niebezpieczeństwa. Anglia i Francya na linii bojowéj przeciw niemu, a Austrya neutralna. Ale czyliż nieposiada car rószczki czarodziejskiéj, czyli nie uda mu się uwikłać sułtana w powstanie greckie. Z tego powodu przybycie flot połączonych przed Konstantynopol w téj chwili, jest dowodem bardzo na czasie, że mocarstwa zachodnie nie unikają sprawiedliwéj i koniecznéj wojny. Times ani słowa nie wspomina o wypadku lub przedmiocie wczorajszéj obrady ministeryalnéj i daje z swéj strony opisy obszerne położenia chrześcian w Turcyi. Opozycya przeciw mieszaniu się Rosyi dotyczyć może strony politycznéj i ubocznych zamiarów cara. Co do samego mieszania się, przeciw temu niema co powiedzieć, bo chrześcianie w Turcyi potrzebują opieki.

Paryzki korespondent Timesa donosi, że według listów prywatnych z Konstantynopola z dn. 27. Września, sułtan podpisał wypowiedzenie wojny, ośmielony przez naczelników duchowieństwa tureckiego, które swoje skarby ofiarowało sułtanowi na wojnę. Przesłał także rozkaz do Omera baszy, ażeby w jedenastu dniach (a nie w czterech tygodniach jak doniesiono), rozpoczynał kroki nieprzyjacielskie, skoro Rosyanie nie ustąpią z księstw naddunajskich. Taką samą wiadomość przywiozł statek angielski »Fury«, który opścił Konstantynopol d. 2. Października i przybił do Marsylii.

— Jeneralni komisarze wychodźtwa podali rządowi swe sprawozdanie doroczne, obejmujące wiele ciekawych szczegółów W roku 1852. liczba wychodźców a Anglii wynosiła 368,764. Przed odkryciem kopalń złota w Australii, większa część wychodźców wyprawianą była kosztem rządu lub kolonii, które potrzebowały robotników. W r. 1852. przeciwnie, 334,410 osób odbyło drogę darmo. Wówczas wychodźcy składali się prawie wyłącznie z Irlandczyków; pomiędzy 1,791,746 osobami, które od 1847. do 1852. W. Brytanię opuściły, znajdowało się 1,313,216 Irlandczyków. W 1852. stosunek nie był tak znaczny; w każdym razie Irlandya dostawiła 224,900 wychodźcow, ale w roku 1851. liczba ich wynosiła 250,000. Widoczną jest rzeczą, że Irlandya się wyczerpała i że liczba wychodźców z każdym rokiem zmniejszać się będzie. Głód w r. 1847, gorączki epidemiczne i wychodźtwo tak przetrzebiły ludność, że pozostali znajdują teraz lepszą płacę i byt. Pomimo tego, wychodźtwo długo jeszcze trwać będzie, ponieważ bawiący w Stanach Zjednoczonych i w Australii Irlandczycy przyciągającą siłę na swych krajowców wywierają; komisarze podają na 30 milionów fr. summy pocztą lub przez bankierów przysłane, dla zapłacenia przewozu pozostałych żon, dzieci, rodziców, krewnych przyjaciół. Liczba wszystkich wychodźców do rozmaitych stron świata, Australii wyjąwszy, zmniejszyła się o 33,551, do Australii zaś powiększyła o 66,300; bowiem pomimo dobrowolnego popędu wychodźców do téj strony, Australia nie przestawała wychodźtwa zachęcać wypłacaniem wsparcia. Koniecznemi były te ofiary, by ściągnąć wychodźców, którzyby mogli zastąpić robotników do kopalni się udających a których w ten sposób rolnictwo jest pozbawionem. Koloniści pojęli, że utrzymanie rolniczego charakteru ich kolonii jest dla nich kwestyą żywotną. Dla starych kolonistów wełna i łój więcéj znaczą jak produkcya złota; wszystkie ich wysilenia zwróconemi są na korzystanie z łąk i trzód. Dla tego koloniści, którzy do 1852. roku żądali tylko, by im przysłano ludzi silnych, teraz pozwalają na przysłanie im ludzi mniéj silnéj budowy ciała, albowiem ci nie opuszczą roli, by uciekać do kopalń. Posłano więc tkaczy i innych rzemieślników, za których przewóz dawniéj płacić nie chcieli. Ponieważ zaś wychodźtwo dobrowolne składa się po większéj części z mężczyzn, przeto postanowili nie płacić przewozu za mężczyzn, którzy sami tylko emigrują, albo za rodziny, w których więcéj jest chłopców jak dziewcząt. Komisarze uczynili zadość życzeniom kolonistów; na 34,354 wychodźców wyprawionych kosztem kolonii, znajduje się 9846 mężczyzn, 6196 chłopców, 12,384 kobiet, 5928 dziewcząt. Powiększenie ludności kolonii nie zniżyło płacy, owszem płaca np. pasterza z 475 fr. poszła na 950, służących z 700 na 1300 rocznie; cieśle którzy dawniéj zarabiali po 35 fr. tygodniowo, otrzymują 165 fr. i t. p. Płace te wcale nie zostają w stosunku do ceny środków żywności; tonu mąki kosztuje dotąd 1050 fr. chleb 4-funtowy 3 fr. kura 9 fr. Są to zwyczajne ceny w Melbourne, ale w kopalniach trzeba płacić jeszcze drożéj. Większa część kopaczy udała się do okręgu Bendigo. Intendent Latrobe naliczył ich 60,000 w Listopadzie. Przy kopalniach Eureka utworzyli oni kolonię z 5000 ludzi. Deklarowany wywóz z Australii wynosił 72,721,250 fr. ale mnóstwo sum posłano do Europy bez deklarowania. — Zdaje się, że książe Albert uzyska honory statuy w tém samém miejscu w Hyde-Parku, w którém stał pałac kryształowy. Już dawno ten projekt rozbierano i wezwano lorda Granville, by stanął na czele komitetu; ten jednak odpowiedział, że to niebyłoby stósownem z powodu położenia urzędowego jakie zajmuje; lord mayor Londynu wziął się do dzieła, porozumiał się z innemi mayorami miast królestwa, wkrótce zbiorą pieniędzy co potrzeba. Trudniéj będzie o rzeźbiarza któryby statuę dobrze wykonał.

Austrya.

Wiedeń, d. 11. Października. — Tutajsze poselstwa francuzkie i angielskie bardzo są zatrudnione od kilku dni. Telegraficzne depesze krzyżują się między Paryżem, Londynem i Wiedniem, jak dotąd niebywało. Potwierdza się wiadomość, że wyjednała sobie dyplomacya czas aż do połowy Października na układy.

Na mocy rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości zaprowadzonem będzie z dniem 2. Listopada r. b. we wszystkich sądach lombardzko-weneckich nowe postępowanie cywilne według patentów z dn. 20. Listopada 1852. i 3. Maja 1853 r. Przepisy postępowania karnego z r. 1803. pozostają tymczasowo nadal obowiązujące.

— Stan banku narodowego austryackiego w dniu 4. b. m. Banknoty 44,577,887. Eskomto 54,490,088. Zaliczki na papiery 21,813,400. Należytość od państwa gwarantowana 124,490,457. Banknoty w obiegu 192,554,231 złr.

— Gazeta Tryestska pisze z Wiednia: Brak pieniędzy na tutejszym placu do takiéj w ostatnich czasach doszedł wysokości, jak tego od dawna nie doznawano. Najpunktualniejsze domy nie są częstokroć w stanie dostać nieznacznych nawet summ, wszelka spekulacya zatamowana. a posiadacze papierów przemysłowych i innych zniewoleni są pozbywać efekta ryczałtem na giełdzie. Wpływ tego braku gotówki na

bieg wszystkich przedsiębiorstw czynności handlowych widny każdemu, a nawet temu, kto żadnych stosunków handlowych z Wiedniem nie utrzymuje. Do tego bank narodowy wstrzymuje się od eskomptowania weksli, tak iżby się zdawać mogło, że to nie leży w obowiązkach jego. Najznamienitszym domom handlowym odmawiano w zeszłym tygodniu eskomptowania jednego weksłu po drugim, i nam samym wiadomy jest jeden przypadek, że pewien fabrykant tutejszy używający znacznego kredytu w banku, odprawiony został z 6, wekslami i dopiero nazajutrz kiedy udał się do komitetu, eskomtowano mu część tych efektów.

— Gazeta Wrocławska pisze ze Szlązka austryackiego: Połączenie austryackich i pruskich urzędów celnych granicznych od nowego roku natrafi na trudności z powodu, iż budynki na ten cel przeznaczone nie są jeszcze wykończone, a przykra pora roku utrudnia przeprowadzenie się. Tymczasem w obec podnoszenia się naszéj waluty, pomimo wszelkiéj czujności ze strony straży granicznéj, przemytnictwo znów się zwiększa mianowicie w tytoniu, cukrze i kawie, a to za nader taniem wynagrodzeniem, bo po 3 kr. w. w. od funta, a tanie kolonialne towary w Prusiech przynoszą nawet przemytnicy do domów, tak że we wszystkich stanach używają tanich przemycanych towarów kolonialnych.

(Kor. Cz.) Podania Assemblée Nationale i Korespondencyi Austryackiéj o tyle tylko są pewne, o ile twierdzą, że układom dalszym jeszcze droga zupełnie zamkniętą nie została. Lecz za daleko idą oba te organa utrzymując, że w Olomuńcu cesarz Wszech Rosyi przemówił w duchu porozumienia się z modyfikacyami zrobionemi przez Portę w nocie wiedeńskiéj. Sąd o tych odmianach cesarza Mikołaja i gabinetu petersburgskiego czytaliśmy w depeszy (26. Września) hr. Nesselrodego do bar. Meyendorfa i przyłączoném do niéj memorandum. W obydwóch tych aktach modyfikacye tureckie odrzucał dwór i gabinet petersburgski jako nieodpowiednie ani godności, ani polityce, ani interesom Rosyi. W obudwóch oświadczał nadto, że spór, przyjęciem noty wiedeńskiéj bez odmian, zakończonym tylko być może. W Olomuńcu, od tak stanowczo i uroczyście zrobionych oświadczeń, mielizby cesarz i hrabia Nesselrode nagle odstąpić? Mogliżby z najlepszych i najczystszych pobudek cofnąć lub poddać pod nowy rozbiór wyrzeczone publicznie i urzędownie w obec całéj Europy postanowienie? Mam powody do mniemania, że nic podobnego na konferencyi dwóch cesarzów i ich ministrów w Olomuńcu nie zaszło. Jestem raczéj przekonany, że tak tam, jak i w Warszawie sposób zapatrywania się gabinetu petersburskiego na stan ogólny rzeczy w Turcyi i na charakter, który bieżąca kwestya przez wdanie się partyi rewolucyjnéj przybrała, znalazł zupełne Austryi i Prus przyzwolenie. Lecz mniemam również, że powodowani miłością pokoju i chęcią tak rozstrzygnienia bez rozlewu krwi téj kwestyi, jak i ustalenia ogólnych stosunków między Turcyą i pogranicznemi zwłaszcza państwami, na pewnych i niewzruszonych posadach, trzy sprzymierzone dwory porozumiały się nad zrobieniem jeszcze nowego kroku na drodze dyplomatycznych układów, i jeżeli się nie mylę, krok ten będzie w bliskim związku z owemi zapytaniami, które już gabinet petersburgski współcześnie z depeszą z 26. Września, sam Turcyi zrobił, i o których wam naówczas doniosłem. Czy Porta, która podług ostatnich wiadomości, już prawie wypowiedziała Rosyi wojnę, będzie chciała i mogła zejść do nowych na téj drodze układów? Czy lord Redcliffe, który się ciągle ku partyi wojennéj zdaje chylić, na tę zwłokę przystanie? Czy nareszcie fanatyzm muzułmański téj ostatniéj nici dyplomatycznego porozumienia się mieczem nie przetnie? Odpowiedź na te zapytania trudna. Lecz cokolwiekbądź, krok ten dążący do odnowienia układów pozostanie za obrębem konferencyi wiedeńskiéj. Téj dzieło już skończone. Porta może je jeszcze przyjąć i z niem okryć się moralną przynajmniéj czterech mocarstw gwarancyą. W nowéj kombinacyi nie będzie może i téj mieć pociechy. Lecz tak w téj jak w owéj, mniéj będą zagrożonemi jéj całość i niepodległość, niż tych, które potem ślepy los wojnę sprowadzić może.

O prawdopodobności układów po za konferencyą wiedeńską, zdaje się przemawiać wiadomość z Paryża o ważnych wspólnie przez Francyą i Anglią do Petersburga wysłanych depeszach, które tam 6. b. m. przybyć miały.

Wyraźniejszym i pewniejszym jeszcze tego rozbicia się konferencyi wiedeńskiéj dowodem, są głosy i przemowy ministrów angielskich po rozmaitych zgromadzeniach publicznych.

Gabinet tuleryjski stał dotąd na drodze umiarkowanéj i spokojnéj. Tak tu jak i w Carogrodzie posłowie jego w tym działali duchu. Obawa, żeby się nie dał z téj drogi odwrócić przez Anglią, zaczyna się wzmagać.

Kronika miejscowa.

Poznań, d. 15. Października. — Wczoraj wieczorem o godzinie 9., jako w wilią uroczystości urodzin Naj. Pana odbył się wielki czapstryk, któremu towarzyszyły tłumy ludu. Dziś z rana pobudka i strzelanie z armat zbudziło mieszkańców, uroczystości po gimnazyach, szkołach i szkółkach elementarnych odbywać się będą z odpowiedniemi przemowami. Z tych najuroczystsze będzie otworzenie szkoły realnéj. Od dawna było życzeniem mieszkańców Poznania mieć własną szkołę realną, aby młodzież poświęcająca się przemysłowi lub handlowi, mogła wcześniéj przysposobiona w praktyczne wiadomości wchodzić w zakres swego powołania. Z tego powodu tak w innych, jako też w naszéj szkole realnéj wykład nauk w ten sposób zmieniono, że greczyzna całkiem skreślona z planu, a łacina ograniczona. Natomiast większy zakres wyznaczono językom macierzystym, w których wykład nauk będzie udzielany według oddziału, czyli jest polski, czy niemiecki i tak w pierwszych czterech klasach niższych polskich wykład nauk będzie polski, w czterech niższych niemieckich wykład niemiecki, w dwóch najwyższych, język niemiecki będzie wykładowy, ale polscy uczniowie będą mieli dziesięć godzin na tydzień w tych klassach wyznaczonych na ćwiczenia się w języku macierzystym. Oprócz języka macierzystego, uczyć będą francuzkiego i angielskiego. Francuzki od czwartéj klasy, angielski od trzeciéj do pierwszéj klassy będzie udzielany w dostatecznéj liczbie godzin. Matematyka, umiejętności przyrodzone i rysunki będą w rozleglejszych rozmiarach uczone, niż w gimnazyach, a chemia całkiem nowym jest przedmiotem w planie nauk. Dotąd liczba przyjętych uczniów wynosi 400. Tyle co do nauk. Co się zaś tyczy dziejowego powstania téj szkoły realnéj, pokrótce wspomniemy, że już w roku 1838 wnosił magistrat tutajszy o urządzenie szkoły realnéj, ale natrafił na mnóstwo przeszkód. W r. 1840 ponowiony wniosek o szkołę realną, rozbił się o nieprzewidziane przeszkody. W r. 1850 ułożył magistrat z król. rejencyą za naczelnéj prezydentury p. Bonina plan do urządzenia szkoły realnéj na wspólne koszta rządu i miasta, za to rząd zastrzegł sobie mianowanie rektora i nauczycielów, a miasto miało dać gmachy i dodatek roczny na pensye 6000 tal. Projekt rozbił się z powodów finansowych, jak oświadczył pan minister oświecenia na wniosek o zaprowadzenie szkoły realnéj pana naczelnego prezydenta. Natomiast w gimnazyach Fryderyka i św. Maryi Magdaleny utworzyli rektorowie ich, pierwszego p. Heydemann, drugiego p. Brettner trzy wyższe klassy (tercią, sekundę i primę) zapewne, aby przejście do prawdziwéj szkoły realnéj ułatwić, a gimnazjom przepełnionym uczniami ulżyć. Na ten cel miasto wyznaczyło 1600 tal. rocznie dopóty, dopóki szkoła osobna realna nie przyjdzie do skutku. Tymczasem rada miasta podała znów projekt założenia szkoły realnéj na własny koszt i wysadziła na ten cel komisyą, która też z zadania swego wywiązała się, oddając projekt wypracowany do założenia téj szkoły. Rada z magistratem przyjęła ten projekt, w którym zawarowano, że nominacye dyrektora i nauczycieli zawisły od władz miejskich, ponieważ miasto całkowity ofiarowało fundusz na założenie i utrzymanie szkoły realnéj w Poznaniu. Rząd nareszcie potwierdził projekt i dzieło tak ważne dziś przychodzi do skutku. Pan Dr. Brenneke podał plan nauk kolegium prowincyalnemu szkólnemu, które też go potwierdziło i według niego zaczną być dawane nauki od poniedziałku d. 17. b. m.

Bydgoszcz, 12. Paźdz. — Dziś z rana o godzinie $6\frac{1}{2}$ został znany z dawniejszych naszych relacyi morderca Baltazar Śliwiński z Smerzyna, w powiecie szubinskim na dziedzińcu tutajszego inkwizytoriatu przez kata Dudka z Wrześni ścięty toporem.

Września, 12 Paźdz. — Na dniu 2. b. m. spaliło się dziewcze dwu letnie w Chociczce. Ojciec jéj Wawrzyn Borasz był w polu u roboty, matka na ogrodzie wybierała ziemniaki i niesłyszała krzyku swéj córki, która pod niebytność jéj w izbie weszła na kominek i zatliła się. Gdy matka wróciła do izby, znalazła córkę swoją opaloną i bez duszy.

Z powiatu Wschowskiego dnia 13. Października. — W roku b. było kilka zgromadzeń liczniejszych tak obywateli jak duchownych w naszym powiecie z powodu smutnego, iż kilka domów obywatelskich grubą zostało okrytych żałobą. I tak w Lginiu na pogrzebie ś. p. Nepomuceny z Malczewskich Modlibowskiéj, a wczoraj w Oporowie na pogrzebie ś. p. Józefa Morawskiego Referendarza stanu i członka kommissyi edukacyjnéj zmarłego dnia 8. b. m., licznie widzieliśmy zgromadzone tak duchowieństwo jak obywatelstwo nawet z odleglejszych okolic. Przy téj sposobności niech nam wolno będzie nadmienić, iż jak zmarli zawsze z chrześciańskich cnot całemu powiatowi znani byli, tak do ostatniéj chwili życia swego z prawdziwą pobożnością staropolską, na które bodaj pokolenie nasze się zdobędzie, na drogę do wieczności się przygotowali. Widzimy i w tém pokorę chrześciańską, iż konając błagali pozostałych, by żadnéj pochwalnéj mowy przy ich zwłokach nie było, co też należało uszanować.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 14. Października. — Pszenica 85—93 tal. Żyto 67—72 tal. Jęczmień 52—54 tal. Owies 34—36 tal. Groch 78 tal. Rzep zimowy 82—79 tal. Rzepik zimowy 80—78 tal. Oléj rzepiowy $12\frac{3}{4}$ tal. Oléj lniany $12\frac{5}{6}$ tal. Okowita bez beczki $34\frac{1}{2}$ tal.

Gdańsk, 13. Paźdz. — Od ostatniego sprawozdania handel zbożowy w Anglii żadnéj nie uległ zmianie; ceny na najwyższym punkcie pozostały, a lubo takowe dla spekulacyi były nie dostępne, obrót jednak interesów na wielką skalę miał miejsce pod wrażeniem, że w prowincyach północnych wiele zboża stoi jeszcze na pniu, i że dla ciągłych deszczów roli pod zasiew należycie przygotować nie podobna.

W ciągu tygodnia przybyło do Londynu:

	pszen.	jęczm.	owsa.	żyta.	bob. i groch.	siem. ln. i rzep.	cet. mąki.
z kraju	9009.	6079.	3123.	—	1805.	—	41,975.
z zagr.	8261.	2975.	3410.	—	6080.	3617	14,105.

Zauważano, że próbki świeżéj pszenicy w gorszéj jak dotąd wystawiono kondycyi.

Targi prowincyonalne szkockie i irlandzkie z podwyższeniem albo dążnością ku podwyższeniu odbyły się.

Po krótkiem, handlu zbożowego we Francyi, oziębieniu, znowu wyraźne nastąpiło ożywienie i ceny przybrały.

Toż samo o targach holenderskich i belgijskich możemy powiedzieć; w Hamburgu tylko w ostatnich dniach mała objawiła się stagnacya.

Na gdańskiéj giełdzie obrot interesów był nader ograniczony, głównie dla przesadzonych żądań właścicieli zboża. Nieliczne jednak sprzedaże po najwyższych cenach miały miejsce.

W ciągu tygodnia sprzedano z wody pszenicy szefli 3240, ze spichrza 3180.

Płacono za szefel pruski wagi berlinskiéj		Tal.	sgr.	fen.	Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy świeżéj od	83—86 funt.	2	20	—	3	10	—
»	87—91 »	3	17	1	3	20	—
» ze śpichrza od	86—88 »	3	10	—	3	21	8
żyta . . . . »	83—88 »	2	20	—	2	25	—

Między próbkami świeżéj pszenicy niektóre były lepsze w gatunku.

W ciągu tygodnia na 84 tratwach przebyło Toruń pszenicy szefli 3060, belek sosnowych 26,784, dębowych 374, bali łasztów 513, cynku centnarów 240, klepek kóp 76.

Kursa zamian. — Londyn 198. Amsterdam $101\frac{1}{2}$. Hamburg $45\frac{1}{4}$.

Makowski. Kendzior & Comp.

Przybyli do Poznania dnia 15. Października.

BAZAR: Trzcinski z Wyganowa; Kersten z Strzelna; Roszkiewicz z Wyganowa; Mikorski Dzierzążna; Żółtowska z Myszkowa.
HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Malczewski z Toniezewa; Quoos z Kasztoru; Mak z Bydgoszczy; Pfeffer z Landsberga.
HOTEL BAWARSKI: Frenzel z Królewca; Kalkstein z Stawian; Dobrzycki z Berlina; Szenic z Trzcielina; Wilkoński z Wapna.
HOTEL WIEDENSKI: Eichstädt z Frankfurtu n. O.
POD CZARNYM ORŁEM: Haslinger z Szamotuł; Smitkowski z Łęgu; Zakrzewski z Linowca.
HOTEL DREZDENSKI: Lössel i Böhmer z Berlina; Guttry z Piorka; Radoński z Dominowa; Taczanowski z Słaboszewa.
HOTEL PARYSKI: Stefańska z Pianowic.
HOTEL BERLINSKI: Kobyliński z Luxemburga; Herbitz z Glogowy.
W mieszkaniu prywatném: Kaulfus z Bodzewa, Plac działowy nr. 10; Ryll z Berlina, ul. Strzelecka nr. 24; Długołęcki z Samostrzela, ul. św. Marcina nr. 25/26.

Teatr miejski w Poznaniu.

W niedzielę dnia 16 Października
Flet czarodziejski,
wielka romantyczno komiczna opera w 4 aktach przez Mozarta, z nowymi dekoracyami.

LIST GOŃCZY.

Piwowar Moritz Blum, wyznania starozakonnego, 40 lat liczący, podejrzany o dopuszczenie się kilku kradzieży, mający być oddany do naszego domu więźniów, przez niebaczność konwojujących go, zbiegł i wałęsa się.

Wzywamy każdego, któryby o pobyciu Moritza Blum miał wiadomość, aby niezwłocznie najbliższemu Sądowi lub władzy policyjnéj o tém doniósł, a te, jako też wszelkie władze komunalne upraszamy, aby na Bluma baczne miały oko a w razie zdybania, aby go przyaresztowały i do nas odstawiły.

Poznań, dnia 8 Października 1853.

Król. Sąd powiatowy Wydz. I. karny.

Na uchwałę celem postanowień, tyczących się dalszego prawa uczestnictwa w Towarzystwie, zaprasza się niniejszém Członków pierwszego oddziału, oraz i tych Towarzyszów, którzy w skutek specyalnego wniosku przez szczególną piśmienną rezolucyą do drugiego oddziału przyjęci zostali,

na środę dnia 19. Października r. b.
o godzinie 7méj wieczorem

na salę sessyonalną Prześw. Magistratu na tutejszym Ratuszu.

Poznań, dnia 14. Października 1853.

Dyrekcya Straży ogniowéj.

Walne Zgromadzenie koła Towarzyskiego dnia 16. Października r. b. o godzinie 6téj z wieczora, w lokalu koła, na które Szanownych Członków uprzejmie zaprasza Dyrekcya.

Uwiadomiamy Szanownych Członków koła Towarzyskiego, iż wspólna kolacya po 10 Sgr. od osoby będzie dnia 17. Października r. b. o godzinie 7. w lokalu koła. Muzyka grać będzie najnowsze utwory. Zapisywać się na tęż można u Wgo Griesingiera, dzierzawcy Bazaru lub w lokalu koła. Dyrekcya.

Mes leçons de dessin recommencent au courant du mois Octobre. — St. Martin Nr. $\frac{25}{26}$.

R. Jungmann.

Mieszkanie moje teraz na ulicy Młyńskiéj Nr. 8.

Ed. Pathe,
kompozytor i nauczyciel muzyki.

Mój sekretariat przeniosłem do mojego domu przy ulicy szewskiéj pod Nr. 20.

Poznań, dnia 1. Października 1853.

Teodor Baarth.

Od dziś dnia sprzedają się po cenach czasowi odpowiednich, rozmaite gatunki dobrych drzewek owocowych i bardzo pięknych brzoskwiniowych, które to ostatnie kwalifikują się także do szpalerów, również krzewy dzikie, do ozdoby służące, róże i rośliny. Chęć kupna mający zechcą się zgłosić do ogrodnika Prätzel, któremu sprzedaż polecona została.

Poznań, dnia 8. Października 1853.

Z polecenia towarzystwa upiększania.

D. G. Baarth.

I w tym roku sprzedają się znów piękne akacye kuliste rozmaitéj wysokości i kasztany, jako też dobre winogrona po tanich cenach.

Poznań, dnia 8. Października 1853.

Z polecenia kollegium kościoła Sw. Krzyża.

D. G. Baarth.

LOTERYA.

Ciągnienie klassy czwartéj loteryi bieżącéj dnia 25. tego m. się rozpoczyna. Szanownych graczy moich upraszam, aby losy swe do 21. wykupić raczyli, gdyż niewykupione po upłynionym terminie sprzedawane będą.

Nadkolektor Fr. Bielefeld.

Trzech uczniów szkoły odwiedzających mogą znaleźć dobre umieszczenie. Gdzie? dowiedzieć się można w handlu tabaki Linkego przy ulicy Nowéj Nr. 70.

Guwernantka Polka posiadająca język francuski i niemiecki, pożądana zaraz lub od Nowego roku, znajdzie bardzo korzystne i przyzwoite miejsce, 2 mile za granicą polską.

Adresa frankowane upraszają się.

L. P. w Stawie pod Strzałkowem.

Handel korzenny i winny urządzony jest w moim domu. Wodna ulica pod Nr. 22. obok szkoły Ludwiki. ***F. H. Dartsch.***

Najprzedniejszy ***Brunświcki i Hamburski salceson*** wybornego gatunku, świeży ***Elbski i Astrachański kawiar,*** jako też świeży wątrobny salceson z truflami, funt po 2 Zlt., poleca

Izydor Appel jun.

Józef Dolatkowski,

garncarz w Poznaniu przy ulicy Sw. Marcińskiéj Nr. 23., poleca Szanownéj Publiczności swoją fabrykę pieców i utrzymuje skład pieców tak Berlińskich jak Szczecińskich w najnowszych modelach.

Zielonogórskie winogrona.

doszły teraz przez dotychczasowe dogodne powietrze do dokładnéj dojrzałości i dobroci, tak iż takowe nietylko do zwyczajnego użytku, ale też do kuracyi polecić mogę.

Ponieważ tegoroczny zbiór co do ilości obfity, jestem w stanie funt jeden wraz z opakowaniem przy franko nadesłanéj należytości po 2 Sgr. sprzedać. Zwracam zarazem uwagę, iż wszelkie na przesyłkę przeznaczone grona codziennie świéżo urzynać, do kuracyi zaś przeznaczone, podług przepisu wybierać każę.

Jg. Moschke z Zielonogóry.

Mój handel wyrobów złotych i śrebrnych przeniosłem teraz pod Nr. 34. ulicy Wrocławskiéj, vis-à-vis cukierni Ficnera.

J. Zbąski złotnik i jubiler.

O odebraniu wszelkich towarów z Lipskiego walnego jarmarku niniejszém uniżenie donosi

Antoni Schmidt.

HERBATĘ,

piękną i najpiękniejszą karawanową, także żółtą i inną Wschodnio-Indyjską herbatę, polecają po cenach tanich odpowiednich gatunkowi

W. F. Meyer & Comp.,
plac Wilhelmowski Nr. 2.

Zmiana lokalu.

Zakład litograficzny M. Jaroczyńskiego, teraz na ulicy Wilhelmowskiéj pod Nr. 2. w domu P. Radzcy Kramarkiewicza, obok Hotelu Berlińskiego, poleca się łaskawym względom.

Wszelkie ***materyały piśmienne i rysownicze,*** tak dla szkół wyższych jako też i niższych, poleca po jaknajtańszych cenach

Handel ***P. Przespolewskiego***
w Poznaniu, ulica Wrocławska obok szkoły realnéj.

Najlepszego świeżego Elbskiego kawiaru funt po 4 Zlt., Astrachańskiego kawiaru funt po 7 Zlt. i świéże opiekane Stralzundskie śledzie poleca ***J. Ephraim,***
w narożniku Berlińskiéj i Młyńskiéj ul. 12.

DU BARRY
mąka przywracająca zdrowie i siły,

dla chorych wszelkiego wieku i dzieci słabych.

REVALENTA ARABICA

mąka przyjemna na śniadanie i wieczerzą,
odkryta, wyłącznie chodowana i wprowadzona przez

BARRY DU BARRY I SPÓŁ.,

77. Regent street, London,
właściciela państw Revalenta, i machiny patentowanéj, która jedynie Revalentę, jaką jest i jaką być powinna, dokładnie wyrabia i siłę jéj uzdrawiającą rozwija.

Revalenta arabica sprzedaje się u mnie i u Panów Podagentów po następujących stałych cenach:

pudełko zawierające	1 ℔.	1 Tal. 5 Sgr.	z przepisem do używania w języku polskim i niemieckim.
dito	2 ℔.	1 « 27 «	
dito	5 ℔.	4 « 20 «	
dito	12 ℔.	9 « 15 «	

Ażeby zaś każdy używanie téjże Revalenta Arabica na sobie doświadczyć mógł, sprowadziłem także pudełka mieszczące w sobie po $\frac{1}{2}$ ℔., które po 20 Sgr. sprzedaję.

Główna Agentura w prowincyi Poznańskiéj:

Ludwik Jan Meyer, Nowa ulica.

Podagentury Pana Lud. J. Meyer w prowincyi Poznańskiéj,

u których REVALENTA ARABICA prawdziwa po cenach wyżéj podanych jest do nabycia:

w Kościanie, Pan E. Laskiewicz sen.,
w Miłosławiu, Pan Brzyzowski,
w Ostrowie, Panowie Cohn et Comp.,
w Strzałkowie Pan Levy Grünberg,
w Wągrówcu Pan R. Gozimirski.

Dla prowincyi Poznańskiéj poleciliśmy pod dniem dzisiajszym główną Agenturę Panu Ludwikowi Janowi Meyer przy ulicy Nowéj, który także i na prowincyi ustanowi chętnie podagentów, skoro się takowi do niego o zasiągnienie bliższych warunków franco zgłoszą.

Londyn, dnia 11. Lutego 1853.

BARRY DU BARRY & COMP.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru		Stan barometru.	Wiatr.
	najniższy	najwyż.		
3. Paźdz.	+ 4,5°	+ 11,0°	27″ 11, 0‴	Półn. zach.
4. »	+ 0,3°	+ 11,2°	28″ 1, 0‴	Półn. zach.
5. »	+ 1,0°	+ 10,0°	27″ 11, 2‴	Połudn. w.
6. »	+ 2,5°	+ 11,2°	27″ 6, 0‴	Połudn.
7. »	+ 1,8°	+ 10,5°	27″ 8, 3‴	Połudn.
8. »	+ 6,3°	+ 15,4°	27″ 9, 0‴	Półn. zach.
9. »	+ 5,4°	+ 11 0°	27″ 7, 5‴	Półn. zach.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 14. Października 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant	
		papierami.	gotowizna.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{8}$	—
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{3}{4}$	—
Obligi długu skarbowego..........	$3\frac{1}{2}$	$90\frac{3}{4}$	—
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{3}{4}$
dito miasta Berlina............	$4\frac{1}{2}$	101	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	98	—
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	102
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Szląskie...........	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	$95\frac{1}{4}$	—
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	$99\frac{3}{4}$
Louisdory.....................	—	—	$110\frac{1}{2}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	92